

Pokój Baśni

Baśnie towarzyszą nam chyba od zarania ludzkości. I nie tylko towarzyszą – często prowadzą nas przez różne doświadczenia. Poprzez zwykłych, a zarazem niezwykłych bohaterów i ich zwykłe, a jednocześnie niezwykle koleje losu dostarczają nam ważnych wskazówek. Wskazówki te odbierać możemy nie tylko wprost, literalnie, ale także na poziomie nieświadomym. O tym, jak potrzebne są ludziom, świadczyć może ich ilość – każdy naród ma swój zbiór baśni, a wiele ich motywów jest wspólnych dla danego kręgu kulturowego.

Pewnie każdy z nas ma swoje ulubione baśnie, takie, które kiedyś do niego wyjątkowo przemówiły, jak i takie, które na obecnym etapie przekazują aktualnie nośne wewnętrznie treści. Tym chętniej czytamy i opowiadamy baśnie dzieciom. Dzięki temu wprowadzamy je w świat kultury, wartości przekazywanych wprost, jak i ukrytych znaczeń.

„Opowiedz mi bajkę” to częsta prośba małych dzieci, zwłaszcza przed zaśnięciem, kiedy nadchodzi trudna pora przejścia między aktywnością dnia, a tajemniczą porą nocy. I wielu rodziców odpowiada na tę prośbę, przypominając sobie zasłyszane niegdyś historie, często po kilka razy te same, czego domaga się dziecko, chcąc przyswoić sobie jak najwięcej z tego, co rodzic opowiada.

Zdaniem Bruno Bettelheima w baśniach toczy się walka dobra ze złem, ubrana w magiczne kostiumy, ale choć zło czasem zyskuje chwilową przewagę, zawsze zwycięża dobro. Pomaga to dzieciom mieć nadzieję, że choć zdarzać się im mogą różne perypetie życiowe, jeśli podejmą wysiłek zmagania się z problemami, pokonają przeszkody i będą „żyli długo i szczęśliwie”. Uproszczenia w baśniach (jak jednoznaczność postaci czy sytuacji) służą mają zwartemu nakreśleniu problemu egzystencjalnego, o którym dana baśń traktuje. Dziecko poprzez identyfikację z bohaterem i jego zmaganiem przejmując sens egzystencjalny i moralny baśni.¹

Szczególnym sposobem dzielenia się dobrodziejstwami baśni jest tworzenie ich dla dziecka lub z dzieckiem. Niektórzy rodzice (a kiedy trzeba, również terapeuci) kreują własne opowieści z udziałem bohatera zbliżonego (ale nie identycznego) do własnego dziecka, o podobnych warunkach rodzinnych i życiowych, przeżywającego podobne wewnętrznie przygody, z możliwie pełną paletą przeżyć wewnętrznych oraz szukaniem i znajdowaniem pozytywnych rozwiązań trapiących go problemów. To pomaga dziecku identyfikować się z bohaterem i korzystać z jego doświadczeń, zmagając się z własnymi wyzwaniem wewnętrznymi i zewnętrznymi. Wiele prostych i użytecznych wskazówek dotyczących tworzenia baśni można znaleźć w książce Doris Brett „Bajki, które leczą”.²

Wirtualna Pracownia Kultury poprzez opowieści w duchu bajkoterapii chce zachęcić rodziców i dzieci do korzystania z tej pięknej i użytecznej formy inspirującego bycia razem.

Tych z rodziców, których krępuje być może poczucie nieumiejętności opowiadania baśni - zarówno tych znanych, jak i własnych - zachęci może to, że wszystkie baśnie powstawały w ten sposób – ktoś opowiadał jakąś historię, poprzez nią odpowiadając na potrzeby swoje i słuchaczy, jeśli okazywała się dla nich nośnikiem ważnych treści, opowiadali ją innym, dokonując często twórczych zmian. Może więc dzięki temu, że odważymy się opowiadać baśnie swoim dzieciom, wzbogacimy życie nie tylko ich i nasze, ale także innych osób. A – jak mówi przesłanie wielu baśni – odważne zmaganie się z własnymi trudnościami bywa naprawdę dobrze nagrodzone 😊.

Kinga Drechny - Możańska

¹ B. Bettelheim, *Cudowne i pożyteczne. O znaczeniach i wartościach baśni*, s. 30-31, Agencja Wydawnicza Jacek Santorski & Co and Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 1996

² D. Brett, *Bajki, które leczą, część 1 i 2*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2007